Nr 258 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 10 Listopada 1926.

Rok XLV.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . .
Z przesyłką pocztową
Za granicę . . .
CENA numeru 20 gr
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska
Telefon 41 — Międzymiastowy
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr konta P.K.O. 400.402

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . 15 groszy
Nadesłane . . . 80
Po tekście . . .
Na 1 szej stronie . . 50
Drobne za słowo . . 7
Układ tabelaryczny 50% drożej
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Represyjna ustawa prasowa

Kraków, 8 listopada.

W porównaniu z absolutyzmem lub dyktaturą system parlamentarno-demokratyczny przedstawia dla rządzących niewątpliwie cały szereg niewygód. Jedną z największych i najprzykrzej odczuwanych jest... **wolność prasy.** Ale na to niema rady. Wiedziały o tem wszystkie przedwojenne konstytucyjne monarchje i nie próbowały nawet w dążeniu swem do zmniejszenia tej niewygody przez specjalne reglamentacje przekraczać pewnej granicy.

W systemie parlamentarno-demokratycznym czynnikiem istotnie rządzącym jest **opinja publiczna.** Dlatego opinja ta musi mieć zabezpieczoną swobodę formowania się, tworzenia i zmieniania. Dlatego też i główny organ tej opinji — **prasa musi posiadać gwarancje wolności.** Wolność zaś nie jest w istocie swej niczem innem, jak **poczuciem bezpieczeństwa,** płynącem z własnego uznanego i dobrze bronionego prawa. **Prawo nawet bardzo surowe nie ogranicza jeszcze wolności.** Natomiast ograniczają ją bardzo dotkliwie wszelkie akty t. zw. »własnego uznania« władz, wszelka kontrola administracyjna.

Dlatego też nawet w państwach konserwatywnych, w których bardzo dbano o zabezpieczenie dla administracji politycznej najszerszego zakresu wpływów, nawet w Austrji, która z czasów absolutyzmu do ostatnich dni swoich przechowała słynny »Prügelpatent«, nie przychodziło nikomu do głowy oddawać prasy pod jurysdykcję administracji politycznej i uzależniać jej działalność od osobistego mniemania starostów czy namiestników. **Prasę nadzorował prokurator.** A policja jako organ administracji wykonywała **tylko jego polecenia.** Resztę wykonywał sąd na podstawie ustawy prasowej i ogólnego kodeksu karnego.

Ogłoszony wczoraj dekret Prezydenta Rzeczypospolitej uprawniający administrację polityczną do stosowania według wyłącznie własnego uznania represyj wobec prasy **stoi też w jaskrawej sprzeczności** zarówno z naturą systemu parlamentarno-demokratycznego, w którym żyjemy, jak z ustaloną od dawna praktyką wszystkich cywilizowanych państw europejskich, jak wreszcie **z wyraźnem brzmieniem konstytucji z dnia 17 marca, która w artykule 105 powiada:**

»Poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura ani system koncesyjny wydawania druków. Nie może być odjęty dziennikom i drukom debit pocztowy ani ograniczone ich rozpowszechnienie na obszarze Rzeczypospolitej. Osobna ustawa określi odpowiedzialność za nadużycie tej wolności«.

»Sprzeczność ogłoszonego dekretu z powyższemi postanowieniami konstytucji jest oczywista. Jeżeli bowiem autor konstytucji zastrzega wyraźnie, że prasie nie może być odbierany debit pocztowy, że nie może ona podlegać przymusowi koncesyjnemu itd., to wynika stąd »a fortiori«, że **tem mniej może ona być postawioną pod jurysdykcję administracyjną** i zagrożoną karami zawieszenia wzgl. zniszczenia wydawnictw, lub grzywnami do 10.000 złotych i więzieniem do trzech miesięcy, jak wreszcie **zasadą zbiorowej odpowiedzialności,** typowej »krugowej poruki« redaktorów, wydawców i drukarzy. Jeżeli autor konstytucji w swoim jak zwykle nieudolnie zredagowanym artykule o wolności prasy nie zastrzegł tego wszystkiego wyraźnie, to oczywiście tylko dlatego, ponieważ **nie przypuszczał,** aby całkowite oddanie prasy pod jurysdykcję administracyjną mogło wogóle kiedykolwiek nastąpić.

Dekret represyjno-prasowy bez względu na sposób, w jaki będzie praktycznie stosowany, stanowi sam przez się, przez samo swoje istnienie **nie tylko ograniczenie lecz wręcz zniesienie wolności prasy.** Prasie bowiem odebrana została gwarancja bezpieczeństwa, polegająca na tem, że za wykonywanie obowiązków prasowych nie ponosi się innej odpowiedzialności **jak tylko określoną przez ustawę.** Nie potrzeba, aby na jakimś odcinku ulicy kamienie sypały się z dachu bez ustanku. Wystarczy, jeżeli powstanie sama tylko możliwość spadania takich kamieni, aby wolność chodzenia po tym odcinku ulicy przez to samo została ograniczona. Poszczególny wojewoda może ani razu nie zastosować dekretu represyjno-prasowego, a mimo to wolność prasy przestanie istnieć, bo sam fakt istnienia takiego dekretu zniesie ją **w swojej istocie.**

Cóż mówić dopiero o sformułowaniu poszczególnych postanowień tego dekretu? Wszak każde jego postanowienie jest **tak rozciągliwe,** że można pod nie podstawić absolutnie wszystko. Przeczytajmy tylko pierwszy artykuł dekretu, który grozi grzywnami do 10.000 złotych, tudzież więzieniem do trzech miesięcy »za rozpowszechnianie świadomie nieprawdziwych lub przekręconych wiadomości, które mogą przynieść szkodę interesom państwa lub wywołać niepokój publiczny«.

Co jest wiadomością »świadomie nieprawdziwą lub przekręconą« to może być ustalonem tylko w drodze starannego i żmudnego postępowania sądowego. Idzie tu wszak o t. zw. »podmiotową istotę« czynu karygodnego, o »dolus« czyli zamiar, który dla oceny i jego ukazania ma znaczenie rozstrzygające. Otóż dekret oddaje orzecznictwo nie tylko o przedmiotowej lecz także podmiotowej istocie czynu administracji politycznej, która orzekać ma o niej bez wszelkiego badania, jedynie własną intuicją, nawet bez przesłuchania winowajcy.

A teraz co znaczą prawnicze a nie postronne słowa: »mogą przynieść szkodę państwu«? Jaką szkodę? Kto i na jakiej podstawie określa tę możliwość? Dalej co znaczy »niepokój publiczny«? Czy ma to być »zaburzenie porządku publicznego« w rozumieniu kodeksu karnego, czy też tylko wywołanie stanu, w którym ludzie z powodu jakiejś wiadomości dziennikarskiej żywiej ze sobą dyskutują, martwią się, jednem słowem okazują pewien niepokój?

Artykuł drugi dekretu zabrania wogóle oceniania działalności wszelkich organów rządowych. Każda bowiem ujemna ocena tej działalności może być przez administrację własnowolnie poczytana za wiadomość nieprawdziwą i jako taka karana grzywną i więzieniem.

Wprawdzie dekret pozostawia drogę odwołania od orzeczeń administracji do sądu ale zastrzega wyraźnie, że odwołanie to nie zawiesza tych orzeczeń co do grzywny i innych represyj i że tylko kara więzienia ulega przez odwołanie wstrzymaniu. Oczywiście jest to niedostateczna ochrona. ponieważ samemi represjami pieniężnemi administracja polityczna może zniszczyć pismo, redakcję i wydawnictwo, jeszcze zanim sąd zdoła orzeczenie jej jako nieuzasadnione uchylić.

A teraz według jakiego prawa mają sądy wyrokować w tych sprawach? Jeżeli według istniejącej ustawy prasowej i kodeksu karnego, to czy nie byłoby prościej i słuszniej, skierowywać wszystkie sprawy prasowe **od razu do sądów** bez stosowania jurysdykcji administracyjnej? Bez prawa zaś, wyłącznie »według własnego uznania« , sądy wyrokować nie mogą, co właśnie stanowi istotną różnicę między sądami a administracją. Wszędzie więc, gdzie administracja nie będzie miała za sobą wyraźnego prawa, tam sądy będą musiały znosić jej orzeczenia. Tam zaś gdzie to prawo będzie miała, tam orzecznictwo jej będzie niepotrzebne, bo sądy same sprawę załatwią.

O politycznej stronie dekretu wystarczy powiedzieć to tylko, że system represyj policyjnych w nowożytnych państwach dlatego głównie został zaniechany, ponieważ jest on kijem o dwóch końcach, bronią obosieczną. Dzisiaj kratkowani używają go przeciw pasiatym a jutro pasiaci użyją go przeciw kratkowanym... Aby więc tej zmiany ciągłej i tych odwetów uniknąć, zgodzono się nie używać wogóle systemów represyj policyjnych.

Stan naszej prasy jest niewątpliwie niski. Ale tłómaczy się on z jednej strony poziomem cywilizacyjnym całego społeczeństwa, z drugiej zaś ogólnem obniżeniem się poziomu cywilizacyjnego w całej Europie. Niewątpliwie należy z tem walczyć wszelkiemi środkami z wyjątkiem właśnie tego, który zastosowano — represyj administracyjnych, te bowiem z wszelką pewnością stan ten pogorszą lecz w żadnym razie go nie poprawią.

Zgoda na to, że prasa wykonywała i wykonuje swój obowiązek kontroli i oceny działalności administracji w mnóstwie wypadków źle, lekkomyślnie, niekulturalnie, nierzadko wręcz niemoralnie. Ale czy administracja daje istotnie gwarancje, że ona ze swej strony kontrolę nad prasą potrafi wykonywać o tyle lepiej o ile większą daje się jej przewagę nad prasą?

Nie potrzeba wreszcie długo wywodzić, że istnienie i wykonywanie takiego dekretu musi w konsekwencji doprowadzić do stłumienia życia politycznego, musi pozbawić stronnictwa polityczne możności publicznego obcowania ze społeczeństwem, i w dalszej konsekwencji musi doprowadzić do zaniku parlamentaryzmu.

(s-ł).

Niespodziewany wynik wyborów do warszawskiej Kasy chorych

Warszawa, 8 listopada (AW). **Wczorajsze wybory do Kasy Chorych przyniosły niewątpliwy sukces komunistom,** którzy uzyskali znaczną większość głosów, stanowiących w zestawieniu z ostatniemi wyborami do Kasy Chorych kilkakrotne powiększenie się ich wpływów.

Wedle ostatnich cyfr **komuniści zyskali 12½ tysiąca głosów, co stanowi 20 mandatów. — PPS., których wpływy cofnęły się nieco, uzyskali 10 tysięcy głosów, co stanowi 16 mandatów. Chrz. Dem. Komisja Naprawy Kasy Chorych, ZLN. i CHD.** uzyskali 6.260 głosów, co stanowi **11 mandatów.** Bezpartyjni pracownicy umysłowi 2.500 głosów, — 5 mandatów, żydowski Bund 2450, co stanowi 5 mandatów, Poalsion 1.280 głosów, dających 2 mandaty, wreszcie NPR otrzymali 1.100 głosów, stanowiących 1 mandat.

Strzelanina podczas wyborów

Warszawa, 8 listopada (AW). Podczas wczorajszych wyborów do Kasy Chorych, szczególnie żywa agitacja prowadzona była przez PPS. i Bund, która zaakcentowana była kilku **żywemi starciami.** Jedno z nich miało miejsce przed biurem przy ul. Rakowickiej 15 i spowodowało strzelaninę. Incydent wynikł na skutek **zrywania przez niejakiego** Witkowskiego plakatów Chrz. Dem. Naprawy Rzeczypospolitej, do którego niejaki **Wichrowski strzelił trzy razy,** raniąc Witkowskiego w lewo ramię. Wichrowskiego aresztowano.

Minimalny udział wyborców w głosowaniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 listopada. Wynik wyborów do Kasy Chorych wykazał, że wszystkie ugrupowania poza komunistami utraciły 10 mandatów. Naogół należy stwierdzić, że udział uprawnionych w głosowaniu był minimalny i nie przekraczał 20—40 proc. **Zwłaszcza niezwykła obojętność cechowała wyborców chrześcijan.**

Wybory w Grecji pod osłoną wojska

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Ateny, 8 listopada. Wczoraj odbywały się w Grecji wybory do parlamentu. Wedle dotychczasowych relacyj, przebieg wyborów był **wszędzie spokojny i nigdzie nie zakłócono porządku.**

Rząd poczynił daleko idące zarządzenia wojskowe na dzień wyborów, celem zapewnienia spokoju. Na wzgórzach koło Aten ustawiono szereg **bateryj dział polowych.** Część garnizonów ściągnięto do stolicy; wojska te obozowały pod gołem niebem na przedmieściach Aten, tak, że miasto robiło wrażenie obozu wojennego. Admirał Kondilis oświadczył, iż działa na wzgórzach Aten nie są groźbą dla ludności, lecz gwarancją spokojnego przeprowadzenia wyborów. Kondilis dodał, iż uzna wynik wyborów nawet gdyby przeciwnicy odnieśli zwycięstwo, wątpi jednak czy oddziały wojskowe zachowają się spokojnie, jeżeli rojaliści zwyciężą przy wyborach.

Pierwsze relacje o wynikach wyborów zdają się wskazywać, że **republikanie odnieśli zwycięstwo.**

Przemówienie marsz. Piłsudskiego przez radjo

Warszawa, 8 listopada (AW). Dnia 11 bm. **podczas uroczystości w rocznicę uwolnienia Warszawy od okupacji niemieckiej,** wygłosi **przemówienie przez radjo o godz. 19.30 p. premjer.** Odczyt wygłoszony będzie z Belwederu, dokąd Radjo Polskie buduje specjalny kabel.

Narada w ministerstwie oświaty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 listopada. Wczoraj w południe odbyła się **narada dyrektorów departamentów ministerstwa oświaty** pod przewodnictwem wicepremjera Bartla.

Paszporty ulgowe dla emigrantów rosyjskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 listopada. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia, że **uchodźcy rosyjscy, pragnący wyjechać z Polski,** otrzymują od władz obecnie t. zw. paszporty Nansenowskie, **bez żadnych trudności.** Udzielanie wiz powrotnych następuje w każdym wypadku indywidualnie.

Rozporządzenie w sprawie meklerów przysięgłych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 listopada. Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowuje nowe rozporządzenie **w sprawie działalności** meklerów przysięgłych na giełdach towarowych. Rozporządzenie to zostanie dostosowane do nowych przepisów o **organizacji giełd towarowych.**

Demonstracja w więzieniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 listopada. Wczoraj w więzieniu grodzieńskiem odbyła się **demonstracja więźniów** w związku z 9-tą rocznicą rewolucji w Rosji. Policja otoczyła więzienie, nie dopuszczając nikogo w jego pobliże. Wieczorem **uspokojono więźniów.**

Rozwiązanie węg. zgromadzenia narodowego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy")

Budapeszt, 8 listopada. W kołach politycznych są zdania, że **zgromadzenie narodowe będzie rozwiązane w piątek,** a nowe wybory mają być wyznaczone na 16 grudnia

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego)

(Ciąg dalszy). 29

Rozdział XIII.

DOKTOR CONSIDINE.

W dziesięć dni później Jan Ringrose puścił się w podróż do Włoch. Rzadko kiedy zdarzała mu się możność połączenia przyjemnego z pożytecznem, obecnie jednak sposobność taka narzuciła mu się sama przez się — sposobność zwiedzenia cudnego kraju; przy równoczesnem zapoznaniu się z fragmentami przeszłości ofiary, którą ścigał zawzięcie.

Nie przypuszczał, by mógł dowiedzieć się czegoś nowego od byłego narzeczonego Mildred Bewes, ożenionego teraz z bogatą Amerykanką, postanowił jednak odszukać go i zawrzeć z nim znajomość. W Anglji jeszcze dowiedział się, że ten młody człowiek mieszkał w dalszym ciągu w Menaggio i zajmował się praktyką.

Mr. Norman Fordyce przybył więc do tego miasteczka, położonego nad jeziorem Como i zamieszkał w hotelu. Nazajutrz po przybyciu na miejsce, dostał dreszczy, gorączki, musiał przeto posłać po lekarza, który też zjawił się wkrótce.

Był to wysoki, piękny mężczyzna, silnie opalony południowem słońcem. Smukło i zgrabnie zbudowany, miał subtelne, białe ręce, szczupłą twarz, niebieskie, spokojne oczy. Głos tego człowieka odznaczał się głębokością tonu i sugestywną modulacją. Sposób zachowania się zdradzał wewnętrzną dystynkcję, znakomite wychowanie, swobodę przy znacznej rezerwie. Jan Ringrose spostrzegł odrazu, że wzięcie tego człowieka, jakkolwiek dosyć pogodne, nosiło cechę jakiegoś wewnętrznego, głęboko leżącego smutku i roztargnienia, nie licującego z tak młodym wiekiem. Twarz to była jasna, otwarta i szczera. W oczach zapalały się, gdy mówił, błyski żywej inteligencji — a uśmiech nigdy nie przechodził w wybuch śmiechu. Doktor Considine miał na sobie szare ubranie i biały krawat. Obejrzał dokładnie chorego, zbadał jego puls, zmierzył gorączkę, a następnie pospieszył uspokoić go co do stanu zdrowia.

— Nie widzę nic niepokojącego. może to lekki atak dny, który minie w ciągu dwudziestu czterech godzin. Radzę panu zejść do ogrodu i posiedzieć na słońcu, by nabrać apetytu do śniadania.

Rozmawiali przez chwilę, a Ringrose z przyjemnością przekonał się, że ma przed sobą nadzwyczaj miłego, sympatycznego towarzysza.

— Czyż nie jest pan przypadkiem spokrewniony z rodziną Considinów, właścicieli firmy Considine i Prospero? — zapytał Ringrose, by przedłużyć rozmowę.

— Nie — odparł doktor — rodzina moja pochodzi z Derbyshire.

— To bardzo stary ród — prawda?

— Tak jest. Tak stary, że niemal cały już wygasł. Skutkiem tego nie mam wcale bliższych krewnych.

— A zatem powinien pan się czemprędzej ożenić, założyć rodzinę i dostarczyć swemu rodowi nowej generacji — rzekł Ringrose serdecznie, stwarzając zarazem tą uwagą psychologiczny moment, o który mu chodziło. Ale lekarz przerwał tę rozmowę niechętnym gestem. Lekki cień przemknął po jego twarzy.

— Sądzę, że nigdy się nie ożenię — rzekł, wstając i podając rękę na pożegnanie. — Do widzenia. Słońce włoskie zrobi panu doskonale. Przypuszczam, że się spotkamy jeszcze, ponieważ mieszkam niedaleko i stołuję się w tym hotelu. Praktykuję tu zawsze w sezonie. Po upływie sześciu tygodni wyjeżdżam na północ do Aix.

— Dziękuję panu, doktorze! — Miło mi będzie spotkać się z panem. Jeśli pan zechce od czasu do czasu zlitować się nad nieszczęsnym samotnikiem i uszczęśliwić go dziesięciu minutami rozmowy, będę panu nieskończenie wdzięczny.

— Ależ tak, z przyjemnością, nie omieszkam — rzekł lekarz, żegnając pacjenta.

W dziesięć minut później Jan, w ogromnej panamie na głowie, z cygarem w ustach siedział w ogrodzie, w cieniu odwiecznych pinij, górujących nad niższą krzewiną. Jak zwykle, przeżuwał w myśli wypadki, odnoszące się do sprawy, która pochłaniała cały jego umysł.

— Słyszałem, że ten młody człowiek zerwał z Mildred Bewes i ożenił się z bogatą Amerykanką. Któż mi to mówił? Mikołaj Tremayne. A od kogo on to słyszał? Od lorda Brooke. Ten ostatni zatem słyszał to od kogoś innego, co jest mało prawdopodobne, jako, że fakt nie odpowiada prawdzie, zapewne więc sam wymyślił go, co jest najmożliwsze.

W ciągu następnych dwóch dni kłaniał się zdaleka doktorowi, nie szukając z nim zbliżenia. Natomiast porobił mnóstwo znajomości w hotelu, dowiedział się, że lekarz cieszył się powszechnym szacunkiem i sympatją. Dnie całe poświęcał praktyce, wieczorem zaś przychodził do hotelu na obiad, który zjadał samotnie lub w towarzystwie, a następnie szedł na przechadzkę w góry.

Pewnego dnia Jan Ringrose poprosił doktora na obiad, a potem zaproponował mały spacer. Noc, która nastąpiła po upalnym dniu, była dość chłodna. W ogrodzie, pogrążonym w mroku, błyskały tu i tam światła latarń, nad ciemną smugą szczytów migotały od czasu do czasu wstęgi błękitnych błyskawic, daleki grzmot przewalał się górą nad niemi.

Detektyw dowiedział się w ciągu tych kilku dni, że pewna willa, położona tuż nad brzegiem morza, wynajęta obecnie włoskiej rodzinie, należała do lorda Brooke. Nieznacznie skierował kroki w tę stronę i po chwili obaj mężczyźni znaleźli się naprzeciw jasno oświetlonego budynku. Zapaliwszy cygara, usiedli na ławeczce w małym lasku. Doktor Considine nie patrzył wcale w kierunku willi i nie okazywał najmniejszego zainteresowania tą miejscowością, ale Ringrose postanowił skierować rozmowę na pożądane dla siebie tory.

— Kto mieszka w tej prześlicznej willi?

— Hrabia Barotto.

— Też pacjent zapewne?

— Tak, bardzo sympatyczny człowiek. Mieszka tu z żoną i pół tuzinem dzieci.

— Willa ta pewno przechodzi z ojca na syna?

— Nie! Willa San Martino przed dwoma laty zmieniła dopiero właściciela. Przedtem należała do Anglika, niejakiego lorda Brooke.

Ach! Zatem nadeszła upragniona sposobność!

— Lorda Brooke? — wykrzyknął Ringrose — tego manjaka, zbieracza rzeźb z kości słoniowej?

— Nie. Zbieracz odziedziczył ją tylko po zmarłym bracie.

— To chyba największy dziwak z pośród wszystkich oryginałów świata! — zauważył detektyw.

Twarz dr Considina była ukryta w mroku, Ringrose odczuł jednak, że towarzysz jego zainteresował się przedmiotem rozmowy.

— Pan go zna, mr. Fordyce? zapytał.

— Znam i nie znam. Nie należę naturalnie do jego sfery, ale niedawno spędziłem kilka dni pod jego dachem. Dziwi to pana? Mogę opowiedzieć, o ile to pana zainteresuje, w jaki sposób do tego doszło. A pan go zna?

— Owszem. Po śmierci brata mr. Bourgoyne Bewes spędził tu jakiś czas dla załatwienia interesów.

(C. d. n.)

Komisja opinjodawcza przy komitecie ekonomicznym ministrów

Z Warszawy donoszą:

Realizując wyniki narad gospodarczych w dn. 30 i 31 października br. prezydjum Rady ministrów opracowało regulamin komisji opinjodawczej przy prezesie komitetu ekonomicznego ministrów. Zadaniem komisji jest: 1) opinjować zalecone jej przez przewodniczącego koimtetu ekonomicznego wnioski przedkładane komitetowi ekonomicznemu ministrów. 2) Występować z własnej inicjatywy z wnioskami, dotyczącemi ustawodawstwa gospodarczo-politycznego i jego stosowania.

Wnioski komisji, pochodzące z własnej inicjatywy będą skierowywane do właściwych ministerstw. Komisja składa się z 15 członków, mianowanych aż do odwołania. Prezesa komisji, zastępcę jego i sekretarza mianuje prezes komitetu ekonomicznego.

Dnia 5 bm. p. wicepremjer zaprosił 13 panów do komisji opinjodawczej i mianował p. Andrzeja Wierzbickiego prezesem komisji, p. Edwarda Rose'go sekretarzem, stanowisko zastępcy chwilowo vacat.

Preliminarz budżetowy ministerstwa robót publicznych

Preliminarz budżetowy ministerstwa robót publicznych wynosi w dochodach 35.982 tys., w wydatkach 85,283 tys zł. Dochody na okres 1927/28, w porównaniu z kwotą preliminarza na rok 1926, wykazują znaczne zwiększenie przewidywanych wpływów, a to wskutek uwzględnienia w dzale dochodów kwoty 15 milj. zł. z dopłat do opłat pocztowych i telegraficznych, tudzież opłat do taryf kolejowych w związku z projektowanem rozszerzeniem programu inwestycyjnego oraz akcją łagodzenia bezrobocia.

Wydatki na okres 1927/28 wykazują wzrost tam, gdzie idzie o cele produkcyjne i o zatrudnienie bezrobotnych. W szczególności zwiększono kredyty zwyczajne (roboty konserwacyjne w dziale dróg wodnych, dróg szosowych i mostów, gmachów i budowli państwowych, fundusz meljoracyjny i inne) o 14.955 tys. zł. — zaś na zwiększenie kredytów nadzwyczajnych (inwestycyjnych) przeznaczono 7 milj. 640 tys. zł., wreszcie zwiększone zostały kredyty na odbudowę kraju o kwotę 5 milj. 100 tys. zł.

Ponadto w art. 4 projektu ustawy skarbowej zamieszczone zostało upoważnienie dla ministra skarbu do otwarcia kredytów do wysokości 65 milj. zł. na roboty publiczne i na zatrudnienie bezrobotnych, a to celem umożliwienia zrealizowania programu inwestycyjnego w szerszym zakresie, aniżeli przewiduje to preliminarz, w miarę uzyskiwania nadwyżki dochodów ponad preliminarz. Pozatem art. 4 wspomnianego projektu ustawy skarbowej daje możność ministrowi skarbu celem wykonania postanowienia art. I i II ustawy z dnia 6 lipca 1923 o poborze daniny Łasowej na cele odbudowy kraju (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 676), dostosowania kredytów na odbudowę kraju, zgodnie z przepisami wyżej przytoczonej ustawy do wysokości rzeczywistych wpływów daniny lasowej, a zatem i do przekroczenia preliminowanego na ten cel kredytu, o ileby się okazało, że wpływ faktyczny z daniny lasowej będzie wyższy.

Etat osobowy centrali ministerstwa, który wynosił w roku 1926 — 184 osób, nie uległ zmianie; w urzędach I i II instancji na rok 1926 przewidywano 1.200 osób, na okres 1927/28 preliminuje się etat zmniejszony o 81 posad. Wkońcu podkreślić należy, że przy ogólnej sumie wydatków w preliminarzu budżetowym 85 milj. 288 tys. zł. suma wydatków osobowych na okres 1927/28 wynosi tylko 6 milj. 811 tys. zł.

Rozporządzenie o odpowiedzialności dzienników

»Dziennik Ustaw« z dnia 6 bm. ogłosił rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli.

Zasadnicze ustępy rozporządzenia tego, posiadające moc ustawy, są następujące:

Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwe lub przekręcone, a mogące wyrządzić szkodę interesom państwa albo wywołać niepokój publiczny, wiadomości o niebezpieczeństwie, grożącem państwu w jego stosunkach zewnętrznych lub wewnętrznych, a w szczególności o niebezpieczeństwie grożącem jego ustrojowi konstytucyjnemu lub społecznemu, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę, ulega karze od 300 zł. do 10.000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 10 dni do 3 miesięcy.

Jeżeli sprawca dopuścił się rozpowszechnienia takich wiadomości wskutek niedbalstwa, ulega karze grzywny od 100 do 3.000 z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 3 dni do miesiąca. Druk ulega konfiskacie.

Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwą lub przekręconą, a mogącą wyrządzić szkodę interesom państwa albo wywołać niepokój publiczny, wiadomość o działalności władz państwowych lub o działalności ich przedstawicieli, będącą w związku z ich urzędowemi czynnościami, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę, ulega karze grzywny od 100 zł. do 5.000 zł. lub aresztowi od 3 dni do 6 tygodni. W razie gdyby zachodziło niedbalstwo, kara grzywny wynosi od 50 do 2.000 zł., areszt zaś od 1 dnia do dwóch tygodni.

Przedstawicielami władz państwowych są: Prezydent Rzeczypospolitej, marszałek Sejmu, marszałek Senatu, prezes Rady ministrów, sędziowie zawodowi i urzędnicy państwowi, powołani do bezpośredniego lub pośredniego rozstrzygania spraw publicznych, do wydawania rozporządzeń, zarządzeń, rozkazów lub zakazów. Przepisy stosują się także do oddziałów wojskowych i ich dowódców.

W dalszych artykach rozporządzenie zawiera szczegóły, dotyczące wykonywania rozporządzenia, co poleca się ministrowi spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Rozporządzenie wchodzi w życie w trzy dni po dniu ogłoszenia, t. j. z dniem dzisiejszym.

Budowa portu lotniczego

Z Warszawy donoszą:

W sobotę o godz. 11.30 rano odbyła się uroczystość poświęcenia robót przy budowie centralnego portu lotniczego w Okęcinie pod Warszawą. Uroczystość zaszczycił swą obecnością prezydent Rzeczypospolitej, który przybył w towarzystwie szefa kancelarji wojskowej, płk. Zachorskiego, oraz adjutantów. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, zagranicznych misji wojskowych, oraz dyplomacja z ambasadorem francuskim Larochem na czele, prasa oraz przedstawiciele LOPP. Po mszy polowej, celebrowanej przez ks. biskuba Galla oraz poświęceniu rozpoczętych robót i narzędzi pracy, ks. prałat Szlagowski wygłosił podniosłe przemówienie, poczem pierwszy podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wojskowych szef administracji, gen. Konarzewski, imieniem ministra spraw wojskowych podziękował wojewódzkiemu komitetowi LOPP. za dotychczasowe moralne i materjalne poparcie poczynionych robót.

Ze zjazdu przemysłowców w Katowicach

Katowice, 8 listopada.

Dnia 5 bm. odbyło się drugie plenarne posiedzenie zrzeszenia Związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski, w którem wzięli udział delegaci wszystkich, należących do zrzeszenia Związków: górnośląskiego, krakowskiego, bielskiego, poznańskiego i bydgoskiego. Omawiano sprawę unifikacji i rewizji ustawodawstwa handlowego, projekt rządowy o obowiązku pracodawców przyjmowania pracowników wyłącznie za pośrednictwem Urzędu pośrednictwa pracy, sprawę bezwzględnego stosowania zakazu przywozu pewnych grup wytwórczości zagranicznej oraz sprawę budowy drugiego toru na linji Kalety—Podzamcze, czego szczególniej domagają się sfery gospodarcze Wielkopolski i Pomorza, zmuszona obecnie do sprowadzania węgla przez korytarz kluczborski, co pociąga za sobą zwiększenie kosztów transportu.

Następnie poruszano sprawę stosowania ulg podatkowych dla przemysłu i wstrzymania mocy obowiązującej ustawy stemplowej w dziale, dotyczącym przymusowego stemplowania wszelkich ofert, rachunków i kwitów. Ponadto omówiono sprawę zmiany rozporządzenia z dnia 23 lipca br. o ulgach celnych w kierunku rozszerzenia tych ulg także na takie maszyny i aparatay, które mają służyć do powiększenia, potanienia i zmodernizowania produkcji.

Wreszcie uchwalono rezolucję w sprawie projektu ustawy o Izbach przemysłowych i handlowych, w której z uznaniem powitano zamierzenia rządu rozciągnięcie instytucji tych Izb na cały obszar państwa polskiego. Powzięte we wszystkich wymienionych sprawach uchwały wraz z obszernem umotywowaniem zostaną przedstawione czynnikom rządowym.

Pożegnanie szefa sztabu D. O. K. V płk. Ścieżyńskiego przez Korpus oficerski

W sobotę wieczór w salach hotelu francuskiego odbyło się pożegnanie **pułkownika szt. gen. Ścieżyńskiego,** urządzono przez korpus oficerski. W zebraniu wzięła udział generalicja, szefowie oddziałów sztabu i dowódcy pułków oraz grono oficerów w liczbie około 100.

Za stołami zasiedli: **dowódca korpusu gen. Wróblewski, zast. dowódcy gen. Tinz, gen. Jasiński, ks. gen. dr Niezgoda,** pułkownicy i podpułkownicy: **Augustyn, dr Korolewicz, Gabryś, Boerner, Kruk-Szuster, Kostrzewski** oraz inni, majorzy: **dr Izdebski, Roźniecki** i cały szereg wyższych oficerów. Imieniem Okręgowego Zw. Legjonistów wziął udział w bankiecie sekretarz kap. rez. Strojek, w imieniu Związku komendant Antoniewicz, por. rez. Związek »Oficerów rez.« reprezentował p. Skąpski. Pierwszy toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego wzniósł **gen. Wróblewski,** kończąc okrzykiem: »niech żyją«, podjętym entuzjastycznie przez zebranych, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy. Następnie gen. Wróblewski w podniosłych słowach, nacechowanych serdecznością żołnierską i umiłowaniem służby, podniósł zalety ustępującego szefa sztabu, jego bezinteresowność i umiejętność w pracy na tak ważnym posterunku państwowym. W głębokiem przemówieniu gen. Wróblewskiego przebijało się niezwykłe zrozumienie ducha i potrzeb naszej armji, entuzjazm a także zaufanie w pracy dla dobra państwa i armji, jakiem darzył swego szefa sztabu i swych podkomendnych.

Imieniem sztabu O. K. V. **pułk. Gabryś** w słowach prostych a mocnych wyraził szczery żal z powodu ustąpienia pułk. Ścieżyńskiego, który zaskarbił sobie w sercach kolegów wdzięczną pamięć.

W imieniu oddziałów linjowych przemówił gorąco gen. **Jasiński**, dowódca 6 dywizji piech., dziękując pułk. Ścieżyńskiemu za wybitną pomoc w pracy i zrozumieniu wszelkich życzeń i wymagań poszczególnych oddziałów. Piękne przemówienie wygłosił **ks. gen. dr Niezgoda,** imieniem służb D. O. K. V., zapewniając odchodzącego szefa sztabu o szczerej pamięci, jaką sobie zaskarbił wśród kolegów.

Imieniem Związku Legjonistów pożegnał pułk. Ścieżyńskiego sekretarz **Strojek,** który podkreślił te wartości obywatelsko-wojskowe, jakie wniósł do armji polskiej pułk. Ścieżyński. jako b. oficer Legjonów Polskich i przemówienie swoje zakończył komendant »Strzelca« na cześć korpusu oficerskiego D. O. K. V. **Antoniewicz** dziękował szefowi sztabu za popieranie organizacyj przysposobienia wojskowego.

Na zakończenie przemówił serdecznie **pułk. Ścieżyński**, wznosząc toast na cześć dowódcy korpusu gen. Wróblewskiego, podjęty z entuzjazmem przez zebranych. — Miła, koleżeńska uroczystość, nacechowana podniosłym nastrojem była pięknym wyrazem dobrego i serdecznego ducha, jaki panuje w armji, karnie skupionej pod sztandarem państwa.

KRONIKA

Kraków, 8 listopada.

Rocznica rewolucji w Rosji

Iskrowo donoszą z Moskwy:

Dziesiątą rocznicę rewolucji w Rosji obchodzono uroczyście. W Moskwie odbyły się wielkie parady wojskowe oraz masowe manifestacje robotnicze. Na uroczystościach wojskowych był obecny korpus dyplomatyczny.

Prace nad rozkładem atomów

Sztokholmski profesor, Jan Petterson, który od kilku lat pracuje w instytucie fizycznym uniwersytetu wiedeńskiego, wygłosił 3 bm. w Wiedniu wykład o swoich najnowszych doświadczeniach na temat rozkładu atomów pod wpływem promieni „alfa". Prelegentowi i jego współpracownikom udało się uwidocznić w ciągu jednej minuty tyle odłamków atomów, ile badacz angielski, Rutherford uwidocznił w ciągu jednego roku. — W Wiedniu udało się rozluźnić atomy glinu, magnezu, berylu i węgla. Przy pomocy specjalnego aparatu można obserwować nietylko wzrokiem rozkład atomów, lecz także akustycznie. Prof. Petterson zademonstrował na aparcie rozkład atomów aluminjum, przyczem audytorjum słyszało huk eksplozji atomów. — Do przeprowadzenia badań w wiedeńskim instytucie fizycznym służył radjoaktywny pierwiastek Polonium, którego parę gramów ofiarowała instytutowi wiedeńskiemu pani Curie-Skłodowska.

Przywrócenie orderów w Niemczech

Iskrawo donoszą z Berlina:

Minister spraw wewnętrznych przygotowuje projekt ustawy, mocą której państwo będzie mogło nadawać ordery i inne odznaczenia honorowe.

RESTAURACJA GMACHU SĄDU OKRĘGOWEGO KARNEGO. W dniu dzisiejszym robotnicy przystąpili do przebudowy klatki schodowej oraz podłóg na korytarzach w gmachu sądu okręgowego karnego przy ulicy Senackiej. Wobec restauracji wejście do sądu od ulicy Senackiej zostało zamknięte. Na czas przebudowy celem umożliwienia dostępu interesantom do sądu, otworzono bramę od ulicy Kanoniczej 1.

PRZECIW ZREDUKOWANIU SZKOŁY ŚREDNIEJ odbyło się z inicjatywy tutejszego Koła T.N.S.W. nadzwyczajne posiedzenie przy udziale komitetów rodzicielskich. Jako referent wystąpił prof. uniwersytetu Mysłakowski, przedstawiając projekt ministerjalny zniesienia trzech niższych klas gimnazjalnyc i podnosząc ujemne strony tego pomysłu. W dyskusji przemawiali inspektor dr Janik i prof. Rymar, poczem uchwalono odpowiednie rezolucje.

KOSZTY UTRZYMANIA W KRAKOWIE w miesiącu październiku, wedle obliczenia odnośnej lokalnej komisji zwiększyły się o 2.69 procent.

ODZNACZENIE DYR. KOPERY. — W sobotę w urzędzie wojewódzkim, wojewoda krakowski Darowski dokonał dekoracji Krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski, p. dra Feliksa Koperę, dyr. Muzeum Narodowego w Krakowie. Przy akcie dekoracji byli obecni członkowie okręgowej komisji konserwatorskiej. Akt dekoracji poprzedziło przemówienie wojewody, który podniósł pracę naukową p. Kopery i jego zasługi około rewindykacji zabytków muzealnych.

OKRĘGOWY ZARZĄD STOW. URZĘDNIKÓW PAŃSTW. obradował wczoraj w Krakowie. Zarząd wyłonił prezydjum, w skład którego weszli: prezes Kazimierz Kochmański, wiceprezesi dr Leon Temasik i Robert Amaisen, sekretarz Władysław Polszewski, skarbnik Michał Tyniecki. Zarząd powziął szereg uchwał w sprawach zawodowych, organizacyjnych i gospodarczych. W sprawie uposażenia stanął zarząd na gruncie uchwał centralnej komisji porozumiewawczej pracowników państwowych w Warszawie, polecając komitetowi wykonawczemu porozumienie się z krakowsimi oddziałami Związków, wchodzących w skład C.K.P.P.P. (kolejarzami, pocztowcami i nauczycielami) co do dalszej akcji o poprowę bytu. Szczególny nacisk położono na konieczność przeprowadzenia do końca br. stabilizacji urzędników państw., gdyż dalsze odwlekanie tej sprawy może spowodować dezorganizację aparatu administracyjnego, czyniąc z urzędnika, wykonawcy ustaw i rozporządzeń, ślepe narzędzie przełożonego. Wkońcu powołał zarząd komisję gospodarczą, polecając jej zorganizowanie samopomocy ekonomicznej dla członków okręgu.

SUKCES KRAKOWIANINA NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE FOTOGRAFICZNEJ W PARYŻU. W ciągu bieżącego miesiąca zostanie otwartą w gmachu Towarzystwa sztuk pięknych wystawa fotografji malarskiej Józefa Kuczyńskiego, która zdobyła olbrzymi sukces na obecnej międzynarodowej wystawie fotograficznej w Paryżu. Szereg artystycznych i fachowych pism francuskich zareprukowało prace Kuczyńskiego jako nowy kierunek techniki fotograficznej. Jak się jedno z pism paryskich wyraża, dla Kuczyńskiego wystarczy papier pakunkowy, ażeby utrwalić na nim podobiznę w sposób artystyczny.

ŻYWY DZIENNIK, urządzany na cele „Tygodnia Akademika", który odbędzie się we wtorek dnia 9 bm. o godz. 8.15, zgromadzi z pewnością w salach Starego Teatru tłumy publiczności. Komitet zdołał pozyskać współudział szeregu osobistości naszego grodu, jak rektora U. J. prof. Marchlewskiego, rektora prof. dra Estreichera, prof. dra Jaworskiego, prof. dra Kota, prof. dra Sinkę, znanego literata Żuk-Skarszewskiego i redaktora Konstantego Srokowskiego. Część muzyczno-wokalną wypełnią: art.-śpiewaczka Stena Link-Darecka, znana pianistka Helena Bladowska, utalentowana artystka teatru im. Słowackiego, Taida Granowska. Bilety w cenie od 1 do 4 złotych w przedsprzedaży u p. Lipskiego (ul. Sławkowska a w dniu 9 bm.p rzy kasie).

WYCIEŃCZENIE Z GŁODU. W ulicy Brzozowej zasłabła nagle z powodu wycieńczenia z głodu Rozalja Weiss, lat 30, bezdomna. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono nieszczęśliwą do szpitala żydowskiego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Franciszka Misiorówna, lat 20 licząca, zażyła dziś w zamiarze samobójczym większą ilość lizolu. Po zastosowaniu środków leczniczych przez Pogotowie ratunkowe, przewieziono ją do szpitala. Powodem targnięcia się Misiorównej na życie był zawód miłosny.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Pogotowie ratunkowe opatrzyło i przewiozło do szpitala wojskowego Antoniego Kuczyńskiego, szeregowca 5 pułku saperów, który przechodząc ulicą Sienną, wpadł pod koła tramwajowe. Kuczyński doznał obrażeń na całem ciele. Na ulicy Dietlowskiej zasłabła dziś, idąc do szpitala, Anastazja Kopytko, robotnica, lat 24 licząca. Zewezwany lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego przewiózł chorą do szpitala.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Dziś rano zawezwano do mieszkania Szymona Butterfassa przy ul. Mostowej Pogotowie ratunkowe, gdzie służąca jego, Józefa Municówna, uległa zatruciu gazem świetlnym. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z zamachem samobójczym, gdyż kurki gazowe były odkręcone. Desperatkę przewieziono do szpitala.

WŁAMANIE. W nocy na sobotę dokonano włamania do redakcji „Piasta", przy Małym Rynku w Krakowie i z kasy ogniotrwałej, którą rozpruto, skradziono dwie kasetki. W jednej znajdowały się dwie premjówki po 5 dolarów Nr 441.299 i Nr 65.373 i obrączka złota z monogramem Jan i Zofja, oraz 300 złotych gotówką i 1 banknot 10-dolarowy, zawartości drugiej kasetki nie ustalono jeszcze. Kradzież zauważył woźny redakcji, gdy przyszedł rano do sprzątania biura.

KRADZIEŻ Z WOZU KOLEJOWEGO. Z zaplombowanego wozu kolejowego na dworcu towarowym w Płasowie skradł nieznany sprawca worek mąki, należący do firmy „Ziarno".

CZEKOLADOWY ZŁODZIEJ. Dziś rano napotkał posterunkowy policyjny w ulicy Wawrzyńca pewnego osobnika, który niósł tobołek. Wobec tego, że zachowania owego osobnika wydało się posterunkowemu podejrzane, przystąpił do jego wylegitymowania. Okazało się, że w tobole znajdowała się czekolada, pochodząca z kradzieży, ze sklepu kupca N. Bramy przy ul. Krakowskiej. Osobnika owego, nazwiskiem Stefan Staniszewski, aresztowano.

WŁAMANIE DO KANCELARJI ADWOKACKIEJ. Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do kancelarji adwokata Fendlera przy ul. Grodzkiej 11, gdzie usiłowali otworzyć kasę ogniotrwałą. W tym celu wywiercili 4 otwory, jednak do kasy się nie dostali, prawdopodobnie dla braku odpowiednich przyrządów. Włamywacze splądrowali kancelarję i skradli maszynę do pisania Nr 55.548, wartości 1.000 zł.

Z teatru im. J. Słowackiego

»KŁOPOTY GENJUSZA«,

Komedja w 4 aktach Arnolda Bennetta. Przekład Ryszarda Ordyńskiego.

Początkowo sytuację ratuje jedynie świetnie gra dwojga artystów, pp. Starskiej i Nowakowskiego. Rzecz sama toczy się aż nadto monotonnie i staroświecką nieco metodą. Mimo podziału na krótkie stosunkowo odsłony i zręcznego wyrażania dłuższej między niemi przestrzeni czasu ściemnieniem sceny, całość ma na sobie aż nadto wyraźne cechy rzeczy przerobionej z powieści, w tym wypadku pisarza o znanej i u nas wziętości w dziedzinie pogodnego humoru.

Sam pomysł smistyfikowanej, przypadkowo zresztą, śmierci sławnego malarza i pochowania w grobach Westminsteru zamiast artysty jego służącego, układa się trochę absurdalnie, choć właśnie ta absurdalność doprowadza z biegiem rzeczy do doskonałego aktu ostatniego, w którym typ stosowanego tutaj angielskiego komizmu występuje w przepysznej paradoksalności i śmiesznych zestawieniach n. p. w scenie uzależnienia prawdy i sławy wielkiego artysty od zobaczenia na jego szyji... dwu brodawek.

Skorzystanie ze strony malarza z wytworzonej sytuacji dla ucieczki przed życiem na forum wielkoświatowej sławy w zacisze domowe przy boku żony-mieszczanki, o dobrem sercu i dużych praktyczno-życiowych zaletach, lecz o ciasnym mózgu i kulturze drobnomieszczańskiej — przy całym niemiłym posmaku dość poziomego sybarytyzmu — może jednak śmieszyć i bawić właśnie dzięki kapitalnej grze obydwojga artystów grających główne role. P. Starska w roli Joanny Cannot jest naprawdę przepyszna. Jej wyraz twarzy, dobrodusznie pogodnej, serdecznym uśmiechem pokrywającej wyrażaną tutaj ograniczoność, godzoną zręcznie z kobiecą praktycznością oraz władczością, jej tak trafnie tutaj dobrane barwa i rozwlekły tok mówienia, jej cała gra pełna nie tak często na scenie spotykanej naturalności — dawały w sumie kreację kapitalną, prosto a miło bawiącą. Nie mniej doskonały partner p. Nowakowski w roli Ilama Carve'a z przemiłą swobodą nadał jego postaci właściwy sobie odcień lekkiej auto-ironji, na kanwie której rozbrzmiewają zabawnie mówione poszczególne paradoksalne dowcipy.

Obydwie postaci wypełniają sobą szczelnie całość komedji, tak, że mało już miejsca zostaje na otoczenie. Kilka z nich jednak przychodzi do głosu wydatniej dzięki grze doskonałej artystów, jak w szczególności postać miljonera amerykańskiego (p. Leliwa), dobrodusznego lorda (p. Jednowski), gniewliwego kuzyna (p. Kułakowski), czy też doskonale chwycona postać dziennikarza (p. Niewiarowicza) lub też handlarza obrazów (p. Kustowski), jak też i epizodyczna rola p. Chodeckiego. Niektórym postaciom reżyserja p. Nowakowskiego dla ożywienia monotonji dała rysunek jaskrawy, jak np. w roli p. Granowskiej, a szczególnie, zdaje mi się, że już przeciągnięty, w roli p. Zaruckiej.

Całość daje możność miłego spędzenia wieczoru w atmosferze tradycyjnie angielskiego humoru z dickensowskim odcieniem, co właśnie podnosi się jako główną zaletę Arnolda Bennetta, z którego głośnych dzisiaj powieści niektóre są już znane i w polskich przekładach, jak np. »Pan Prohack« czy też »Rozrywki miljonera«. Na uwagę zasługuje także tradycyjny zresztą pomysł mistyfikowanej śmierci sławnego człowieka, co również i w naszej w nowszej literaturze scenicznej szukają wyrazu. Jego inną, dramatyczną permutacją jest poniekąd także »Żeglarz« Szaniawskiego. Inna, znana mi przypadkowo trawestacja do tej pory nie doszła do głosu na scenie. (p.)

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek VII. przedstawienie szkolne, na którem odegrane będą marzenia senne Hauptmana,

manna „Hanusia" z pp. Kostecką i Burnatowiczem w rolach głównych, oraz IV. część „Dziadów" z dyr. Nowakowskim w roli Gustawa.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Pusta karczma", dramat z życia żydów na Ukrainie, Peretz-Hirschbeina, w przekładzie Kanpfera z charakterystycznem weselem żydowskim z oryginalnym śpiewem w języku hebrajskim i tańcami w drugim akcie, grany będzie dziś, we wtorek i dnie następne o godz 7.30 wieczór. Przygotowania do wspaniałej operetki p. t. „Orłow" w całej pełni. Wystąpią w tej świetnie zapowiadającej się premjerze gościnnie Elna Gistedt, primadonna operetki warszawskiej i Władysław Szczawiński, dyrektor warszawskich „Nowości" i ulubieniec publiczności, Tadeusz Pilarski (junior).

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, nasz sławny mistrz-pianista, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz w bieżącym sezonie, a to we czwartek 11 bm. i wykona bogaty program.

GRETE WIESENTRAL, wszechświatowej sławy artystka, która w zeszłym miesiącu wraz z świetnemi tancerkami Pepitą Hölriegl i Melitą Halder, swoimi dwoma występami w sali koncertowej w Wiedniu wywołała wyjątkowy entuzjazm, wystąpi w Krakowie w przejeździe do Bukaresztu, w piątek bm. w Starym Teatrze.

UMBERTO URBAND W KRAKOWIE. „Krakowskiemu Biuru Koncertowemu E. Bujański" udało się po długich pertraktacjach pozyskać śpiewaka, barytona opery „La Scala" w Medjolanie. U. Urbano, na jeden koncert w Krakowie, który odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm.

SŁAWNY KWARTET TRYJESTEŃSKI, który roku zeszłego w Warszawie dał szereg koncertów z nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi w Krakowie w niedzielę 14 bm.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 8 listopada: „Hanusia" — „Dziady" część IV. (przedstawienie szkolne).

Wtorek, 9 listopada: „Kłopoty genjusza".

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 5 listopada.

(Reaktywowanie Rady miejskiej. — Sprowadzenie zwłok ś. p. Łazarskiego. — Hołd powstańcom).

W lutym 1924 r. Rada miejska w Tarnowie została rozwiązana, a w jej miejsce powołano komisarjat rządowy, który złożono w ręce wybranego, ale jeszcze niezaprzysiężonego burmistrza, p. Rypuszyńskiego. Przeciw zarządzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych wniesiono skargę do Trybunału administracyjnego. Sprawa ciągnęła się długo, bo dopiero obecnie Rada miejska została reaktywowana. Urzędowanie objął wiceburmistrz dr Mütz.

W tych dniach staraniem rodziny odbyło się sprowadzenie zwłok ś. p. Bolesława Łazarskiego i pochowanie ich na tutejszym cmentarzu w grobowcu rodzinnym. Jak wiadomo, ś. p. Bolesław Łazarski, profesor seminarjum nauczycielskiego męskiego, w początkach wojny na skutek denuncjacji oddany został przez Austrjaków dnia 21 maja 1915 r. przed sąd wojenny pod zarzutem komunikowania się z nieprzyjacielem, skazany na śmierć przez powieszenie i stracony w Rzeszowie. Później pamięć ś. p. Łazarskiego została zrehabilitowana, a obecnie zwłoki przewieziono do Tarnowa i pogrzeb odbył się z dworca kolejowego. Eksportował ks. Janik. W pogrzebie wzięła udział liczna publiczność, a przedewszystkiem profesorzy szkół średnich. Grono nauczycieli seminarjum nauczycielskiego męskiego z młodzieżą stawiło się w komplecie. Nad trumną przemówił dr Dziama, a chór uczniów seminarjum wykonał szereg pieśni.

W czasie dni zadusznych odbyła się tradycyjnym zwyczajem na cmentarzu uroczystość uczczenia pamięci powstańców z roku 1863. Przed grobem powstańców, pięknie udekorowanym, zebrała się liczna pjubliczność. Przemówił prof. Wojciechowski, a chór kolejarzy i uczniów seminarjum naucz. męskiego wykonał szereg pieśni narodowych.

Z kraju

REZYGNACJA RZECZOZNAWCY SPRAW MNIEJSZOŚCIOWYCH. — Z Warszawy donoszą: Członek komisji dla spraw mniejszościowych, poseł Zwierzyński (Z.L.N.) wystosował pismo do prezesa Rady ministrów, w którem zrzekł się udziału w pracach komisji. Krok swój motywuje poseł Zwierzyński wielką różnicą poglądów między nim a przedstawicielami rządu na politykę, stosowaną do mniejszości narodowych.

ZLIKWIDOWANIE SPRAWY GEN. MALCZEWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Sprawa b. ministra spraw wojskowych, gen. Malczewskiego, została w sobotę zlikwidowana.

Gen. Malczewski, oskarżony po wypadkach majowych o obrazę podwładnych oficerów i szeregowych, był ostatnio badany przez lekarzy psychjatrów. Lekarze ci orzekli, że gen. Malczewski był w dniach majowych w chorobliwym afekcie, znoszącym zupełnie jego poczytalność. Na wniosek prokuratora okręgowy sąd wojskowy umorzył w sobotę postępowanie karne przeciw gen. Malczewskiemu.

ZNOWU OKRADZENIE KOŚCIOŁA. W nocy na sobotę padł ofiarą kradzieży kościół OO. Bazyljanów przy ulicy Miodowej w Warszawie. Zostało skradzionych wiele cennych wotów i przyborów kościelnych.

JUBILEUSZ 30-LECIA PRACY KATECHETYCZNEJ. Nasz korespondent tarnowski donosi: W gimnazjum I-szem odbyła się piękna uroczystość uczczenia 30-letniej pracy katechetycznej ks. Wątorka. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze, poczem w gimnazjum w przystrojonej sali odbyła się akademja, w której program weszły produkcje muzykolno-wokalne, oraz przemówienia. Przemawiali: dyrektor Gonet, uczeń Zatorski, prof. Balanda, prof. Piller, ks. Kaliciński, dyr. Prokop, kurator Piekarski z Krzemieńca i ks. prałat Lubelski. Na przemówienia te odpowiedział jubilat z widocznem wzruszeniem.

Na uroczystość nadeszły liczne telegramy z życzeniami dla czcigodnego jubilata, tak dobrze zapisanego w pamięci jego licznych byłych uczniów i tak serdecznie zawsze przez nich wspominanego.

WIELKIE NADUŻYCIA PODATKOWE W ZAKOPANEM. Jak donosi „Wiek Nowy", wielu płatników w Zakopanem otrzymywało przez dłuższy czas, mimo uiszczenia podatków, ciągłe upomnienia z urzędu podatkowego. Gdy zwrócili się do urzędu, przedkładając dowody opłacenia podatków, wówczas okazało się, że mimo dowodów, dość pokaźna suma, bo dochodząca do 14.000 złotych, nie wpłynęła wogóle do kasy urzędu podatkowego. Okazało się, że urzędnik gminny, Tylek, bezprawnie pobierał pieniądze na poczet podatków i przywłaszczał je sobie. Dowodów przez niego wydawanych urząd podatkowy nie uwzględnił, przez co skarb państwa wskutek tych nadużyć nie poniósł żadnej straty. Poszkodowani są wyłącznie poszczególni płatnicy. Sprawą tą zajęła się prokuratorja w Nowym Sączu, na zarządzenie której Tylek został onegdaj aresztowany i odstawiony do więzienia w Nowym Sączu. Jednocześnie przybył specjalnie z Nowego Sącza do Zakopanego sędzia śledczy dla przeprowadzenia na miejscu dochodzeń.

Ze świata

JEDYNY FABRYKANT POLSKI W ROSJI. — Onegdaj bawił w Łodzi znany przemysłowiec białostocki, Trilling, jedyny Polak, który uzyskał od rządu sowieckiego koncesję na prowadzenie fabryki w Moskwie.

Pierwszym warunkiem uzyskania przezeń koncesji było to, iż nic nie będzie mówił. Prowadzi bowiem przedsiębiorstwo przemysłowe nietylko w Moskwie, lecz w Białymstoku, wobec czego zmuszony jest bywać i w Rosji i w Polsce; przed tą więc ewentualnością przestrzegł go rząd sowiecki, by nie mówił w Polsce, co się dzieje w Rosji i naodwrót, by nie mówić w Rosji, co się dzieje w Polsce.

W fabryce swojej w Moskwie wyrabia towary sukienne, które przeznacza jedynie na rynek wewnętrzny rosyjski, polskie zaś swoje wyroby przeznacza dla Polski i na eksport.

SOWIETY ODDAJĄ LITWIE DZWONY, POCHODZĄCE Z WILEŃSZCZYZNY. Kowieńskie pismo „Lietuvos Zinios" donosi, iż rząd sowiecki przekazał poselstwu litewskiemu w Moskwie ewakuowane w czasie wojny dzwony kościelne w liczbie 45 sztuk, wagi 4.000 klg. Dzwony będą odstawione do kraju. Większość tych dzwonów pochodzi z Wileńszczyzny.

DZIEWIĘĆDZIESIĘCIOLETNI STARZEC SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE. Władze sowieckie skazały w Krasnojarsku na karę dożywotniego więzienia 90-letniego duchownego prawosławnego, Zacharowa, oskarżonego o to, że w roku 1905 był wydawcą antysemickiego pisma „Susanin".

Katastrofy żywiołowe

PAT. w szeregu telegramów przynosi wiadomości o następujących katastrofach żywiołowych:

Jak donoszą z Rzymu, ubiegłej nocy nastąpiło w mieście katastrofalne oberwanie się chmury. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna została przerwana. Stacja kolejowa znajduje się pod wodą. Dwie osoby zabite, wiele jest rannych.

Wedle doniesień z Londynu, w różnych okolicach Anglji trwają w dalszym ciągu burze i ulewy. W Rockliff zatonęło 1000 owiec.

Pisma lodyńskie donoszą: W stolicy Nikaragwy, Managua, odczuto wczoraj trzęsienie ziemi, które uszkodziło wiele domów. Dwie osoby zostały zabite, wiele jest rannych. W miejscowości Leon zawaliła się wieża tamtejszej katedry. Szkody materjalne wynoszą przeszło trzy miljony dolarów.

ORKAN NA FILIPINACH.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 8 listopada. Nadeszły wieści, że **na Filipinach kilka wysp zniszczonych zostało orkanem. Miał zatonąć szereg okrętów,** oraz liczne domy zostały zburzone. Pierwsze doniesienia mówią o **100 zabitych.** — Zwłaszcza duże szkody miały powstać na wyspie Luzon.

URZĘDNICY WATYKANU ŻĄDAJĄ PODWYŻSZENIA PŁAC. Z Rzymu donoszą: Wobec zmieniających się warunków ekonomicznych, urzędnicy Watykanu wnieśli petycję o podniesienie płac. Papież ustanowił komisję do zbadania położenia urzędników. Komisja ta ukończyła prace i przedstawiła ich rezultaty papieżowi. Ponieważ uznała ona za konieczne daleko idące polepszenie sytuacji urzędników, papież postanowił rozpatrzyć sprawę osobiście i wejrzeć w sytuację każdego urzędnika.

KOSZTY WYBORÓW AMERYKAŃSKICH. — Z N. Jorku donoszą: Kwestja wyboru republikańskich kandydatów do senatu Varego w stanie Pensylwanja oraz Smitha w stanie Illinois stała się przedmiotem ostrego sporu między republikanami i demokratami. Demokraci twierdzą, że wybór powyższych posłów został przeprowadzony przy pomocy niesłychanej korupcji. Wyborcy posła Varego kosztowali partję republikańską około 2 miljonów dolarów, Smitha około 600.000 dolarów.

Sprawy sądowe

O ZDRADĘ GŁÓWNĄ.

Rozpoczęcie listopadowej kadencji sądów przysięgłych.

Dziś w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się listopadowa kadencja sędziów przysięgłych. Przed trybunałem stanął **Wiktor Raschke, ślusarz,** zamieszkały w Krakowie, oskarżony **o zbrodnię zdrady głównej.** Według aktu oskarżenia, z końcem pierwszego półrocza 1926 r. pojawiły się w Podgórzu odezwy komunistyczne, które według informacji policji miały być kolportowane *przez członków **Niezależnej Partji Chłopskiej.** Ponieważ członkiem, a zarazem przewodniczącym tej* partji był obwiniony Raschke, a który od szeregu lat uchodził w oczach władz za politycznie podejrzanego, przeto policja zarządziła przeprowadzenie u Raschkego **rewizji,** w poszukiwaniu za materjałem o treści antypaństwowej. Podczas tej rewizji znaleziono u Raschkego **w łóżku pod siennikiem egzemplarz dziennika „Głos Pracy" i 40 odezw,** wydanych przez komitet centralny komunistycznej partji polskiej, zatytułowanych „Towarzysze żołnierze, strzelcy". Dalej 50 sztuk odezw, wydanych przez komitet warszawski komunistycznej partji polskiej, zatytułowanych „Za morderstwa, popełnione na robotnikach w dniu 1 maja 1926 r.". — W dalszym ciągu 29 sztuk odezw, wydanych przez tensam komitet, zatytułowanych „Pod sąd klasy robotniczej" i 20 odezw, wydanych przez komitet centralny czerwonej pomocy w Polsce, zatytułowanych „Towarzysze obywatele", nadto w łóżku **dziecinnem znaleziono 32 odezw hektografowanych** wydanych przez komitet akcji jednolitego frontu robotniczo-chłopskiego, zatytułowanych „Do robotników Krakowa".

Treść odezw pod tytułem: „Towarzysze, żołnierze, strzelcy" oraz odezw p t.: „Do robotników Krakowa" wykazuje **wybitne dążności antypaństwowe o podłożu rewolucyjnem.**

Na dzisiejszej rozprawie obwiniony Raschke do winy się nie poczuwa i twierdził, że zakwestjonowanych u nego odezw nie rozszerzał, ani nie miał zamiaru ich rozszerzać, a nawet nie znał ich treści. Odezwy wydane przez komunistyczną partję Polski znalazł, jak zeznał, w lipcu na ulicy w Pogórzu, zabrał je do domu, nie czytając, położył je na łóżku, a prawdopodobnie żona jego ukryła odezwy pod siennikiem. Odezwy wydane przez komitet akcji jednolitego frontu robotniczo-chłopskiego, otrzymał od nieznanego studenta na wiecu, który odbył się w Krakowie w czerwcu br. Rozprawie przewodniczy s. o. Kraus, oskarża prokurator Hubl, broni adwokat dr Woźniakowski.

ECHA BOMB NA STAREM MIEŚCIE.

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę bomb na Starem Mieście, gdzie w mieszkaniu Czesława Trojanowskiego, redaktora „Woli Ludu", nastąpił wybuch w dniu 1 maja ub. r.

W sądzie okręgowym Trojanowski tłómaczył się, iż bomby przygotowywał w celach prowokacyjnych z polecenia zastępcy naczelnika policji politycznej, Lęskiego. Jednakowoż przewód sądowykazał nieprawdziwość tych zeznań i sąd skazał Trojanowskiego na 4 lata więzienia, zastępującego dom poprawy. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził, zaliczając areszt prewencyjny od dnia 1 maja 1925 r.

Czas odnowić prenumeratę „NOWEJ REFORMY"

Zarządzenia w sprawie otwarcia Sejmu dotąd niema

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 listopada. Oczekiwane zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące **otwarcia sesji Sejmu i Senatu dotychczas nie wpłynęło od rąk ani marszałka Sejmu ani marszałka Senatu.**

Zdumienie z powodu rozporządzenia prasowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 listopada. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące **ograniczeń w stosunku do prasy,** wywołało nie tylko w sferach dotkniętych, ale **i w kołach politycznych zdumienie surowością przepisów.** Ze strony poinformowanej zapewniają, że Rada prawnicza, której przedstawiono projekt rozporządzeniado zaopinjowania, **projekt ten odrzuciła. Mimo to został on wydany bez takiej opinji.** Rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta, jak słychać, **nie ukaże się.**

Wyniki rozgrywek orkiestr wojskowych O. K. V.

Wczoraj przed południem odbyła się **druga część rozgrywek kokursowych 9-ciu orkiestr wojskowych.** Przewodniczącym jury był **gen. Jasieński,** który ogłosił następujące wyniki:

Mistrzowska orkiestra 20 p. p. pod batutą kapelmistrza majora **J. Schreyera** uzyskała **największą ilość punktów poza konkursem.** Następnie kolejno idą: 1) 1 pułk. strzel. podhal. 2) 2 p. s. p., 3) 75 p. p., 4) 4 p. s. p., 5) 11) p. p, 6) 73 p. p., 7) 16 p. p., 9) 12 p.p.

O godz. 5 popoł. odbył się w sali Teatru Domu Żołnierza Polskiego **olbrzymi monstre-koncert, połączonych orkiestr.** Zainteresowanie koncertem było tak wielkie, że przeszło 1.000 osób odeszło od kasy bez biletów. Ulicami, wiodącemi do Domu Żołnierza posuwały się tłumy publiczności, a przed domem panował ścisk i niebywałe przepełnienie.

Na uroczystości zgromadziła się doborowa publiczność. Wśród zebranych zauważyliśmy: prezydenta miasta **Rollego i wiceprez. Ostrowskiego,** prez. Izby skarb. **Gregera, posła Marjana Dąbrowskiego,** dowódcę **O. K. gen. Wróblewskiego, gen. Jasieńskiego, plk. Augustyna,** pułk. **Scieżyńskiego,** dowódcę 20 pp. pułk. **Kruka Szustera** i wielu inny.

Produkcjami muzycznemi dyrygował z temperamentem kapelmistrz **p. Schreyer.** Duże wrażenie wywarł na audytorjum poemat symfoniczny Koseckiego »Cud nad Wisłą«, gdzie w tematycznem przeprowadzeniu słychać było wyraźnie walkę dwóch zaasdniczych motywów: »Roty« i »Internacjonału«. Do uświetnienia wieczoru przyczyniły się w wielkiej mierze występ primadonny opery katowickiej **p. L. Zamorskiej,** znakomita gra skrzypcowa **p. Schreiberówny** i melodeklamacja art. dram. **Piekarskiego.**

Oklaski, bukiety i wieńce kwiatów były miarą zasłużonego uznania. **(p.)**

Katastrofa kolejowa w Trzebini

(PAT). Dyrekcja Koleji Państwowych komunikuje:

Dnia 7 listopada 1926 około godz. 3.20 w czasie wyjazdu **pociągu towarowego nr. 482 z Trzebini do Szczakowej, wykoleił się w tym pociągu jeden ładowny wagon,** który następnie **spowodował wykolenie się dalszych 16 wagonów na zwrotnicach wyjazdowych.** Wskutek zatarasowania wyjazdu z Trzebini w kierunku do Chrzanowa, **ruch pasażerski na tym odcinku odbywał się do godz. 16.05 przez przesiadanie;** pomiędzy Trzebinią a Szczakową utrzymano ruch pełny.

Szkoda materjalna znaczna. Na miejsce wypadku wyjechała z Krakowa komisja dyrekcyjna pod przew. wiceprezesa PKP inż. Gutkowskiego, złożona z dr. Pischingera, naczelnika wydziału eksploatacyjnego inż. Sewerina, naczelnika wydziału mechanicznego, i inż. Niewiadomskiego, naczelnika wydziału drogowego. Dochodzenia co do przyczyny wykolejenia w toku.

Sprawa Chorzowa

Z Warszawy donoszą:

Rząd polski otrzymał od rządu niemieckiego notę, zgadzającą się na bezpośrednie rokowania w sprawie zatargu o Chorzów, pomiędzy zainteresowanem towarzystwem niemieckiem a dyrekcją Chorzowa. Rząd niemiecki proponuje Berlin jako miejsce rokowań.

Dziś odbędzie się narada z udziałem przedstawicieli zainteresowanych resortów polskich, na której zostanie ustalony skład delegacji polskiej dla przeprowadzenia tych rokowań.

Opóźnienie noty sowieckiej

Z Warszawy donoszą:

Nota rządu sowieckiego w odpowiedzi na notę polską w sprawie traktatu sowiecko-litewskiego w odpowiedz na notę polską w sprawie traktatu sowiecko-litewskiego będzie złożona w Warszawie dopiero w końcu listopada.

Jak twierdzą, poseł Wojkow wpłynął u swego rządu na zmianę pierwotnej treści noty, która miała być wręczona w najbliższych dniach rządowi polskiemu.

Ratyfikacja traktatu litewsko-sow.

Z Kowna donoszą:

Na piątkowem posiedzeniu sejmu litwskiego ratyfikowano traktat litewsko-sowiecki o nieagresji. Na posiedzeniu w imieniu opozycji wystąpił były prezydent republiki Stulginskis, wskazując, że niema żadnej gwarancji, iż sowiety wypełnią ten traktat, ponieważ dotychczas nie wypełniły szeregu ważnych zobowiązań wobec Litwy. Traktat nie ochrania Litwy przed napaścią Polski i jest sprzeczny z paktem Ligi Narodów. Z tego względu stronictwa prawicowe głosować będą przeciw ratyfikacji.

Po dalszej burzliwej dyskusji uchwalono ratyfikację 45 głosami przeciw 24.

Terror rządowy we Włoszech

Jak już pokrótce doniosły sobotnie telegramy z Rzymu, włoska Rada gabinetowa powzięła wczoraj szereg uchwał w sprawie **zwalczania ruchów antypaństwowych.** Uchwalono unieważnić wszystkie wydane dotychczas paszporty zagraniczne, od dnia 9 listopada począwszy; **zawiesić na czas nieograniczony wszystkie dzienniki i czasopisma, przeciwne obecnemu stanowi rzeczy, rozwiązać wszystkie stronnictwa, działające przeciw rządowi,** internować tych, którzy chcą gwałtem obalić obecny ustrój, wreszcie utworzyć **specjalną policję polityczną.**

Równocześnie ogłoszono tekst projektów ustaw, wprowadzających **karę śmierci** za usiłowane zamachy na życie króla, regenta, królowej, następcę tronu i szefa rządu, dalej za zdradę wojskową, za zbrodnię buntu i za podżeganie do wojny domowej. Dalsze artykuły projektu przewidują **surowe kary więzienia na współwinnych.**

DALSZE ARESZTOWANIA WE WŁOSZECH.

Rzym, 8 listopada. W związku ze śledztwem w sprawie zamachu na Mussoliniego, **policja aresztowała dalszych siedm osób.**

Matka Zamboniego, pozostająca w areszcie, skutkiem zdenerwowania **jest bliska obłędu.**

W Turynie przyszło do nowych wykroczeń faszystów przeciw przywódcom robotników.

We wszystkich hotelach we Włoszech wprowadzono **zaostrzoną kontrolę nad przyjezdnymi cudzoziemcami.**

Patrjota czy konfident policji?

Paryż, 8 listopada. (PAT.) Ricciotti Garibaldi spędził noc wczorajszą pod **strażą 2 policjantów** *w jednym z hoteli, położonych w pobliżu* gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych. — Wczesnym rankiem rozpoczęło się dalsze **przesłuchiwanie.** O godz. 10.30 brat Ricciottego, Santo Garibaldi uzyskał zezwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych na widzenie się z bratem pod warunkiem, że rozmowa toczyć się będzie wyłącznie w języku francuskim i w obecności przedstawicieli władz. Według informacji „Tempsa", rozmowa braci miała momenty bardzo wzruszające. Ricciotti zaznaczył z naciskiem, **że nigdy nie zdradzał swoich towarzyszy, a jeśli otrzymywał i brał pieniądze, to czynił to jedynie dla wielkiej sprawy wolności Włoch.** Następnie Ricciotti zezwolił bratu na udzielenie odpowiedzi na niektóre artykuły prasy. Santo Garibaldi wystosował do redakcji „Tempsa" pismo, w którem powiada, że brat jego oświadczył mu, że gdy tylko będzie mógł się bronić, **niewinność jego wykazana będzie w całej pełni.** Następnie Santo Garibaldi prosił naród francuski, aby czekał na wyjaśnienia Ricciottiego, zanim wypowie ostateczny sąd o nim.

Paryż, 8 listopada. (PAT.) Dzienniki tutejsze zaznaczają, że pułkownik Garibaldi był prawdopodobnie tym, który, uprzedziwszy o wszystkiem policję włoską, wysłał do Rzymu Lucettiego, sprawcę zamachu na Mussoliniego z dnia 11 września. Garibaldi przyznał, że **był agentem policji włoskiej, zaprzeczył jednak stanowczo, jakoby był prowokatorem.** Dał on do zrozumienia, że był poinformowany o projekcie anarchistów ograbienia skarbca katedry Da Notre Dame.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE SŁABIEJ, DOLAR UTRZYMANY.

Kraków, 8 listopada.

Dla efektów w prywatnych obrotach tendencja słabsza. Duże zaofiarowanie, chęć kupna minimalna, obroty znikome. Notowano: Zieleniowski 12.80 do 13, Tohan 0.20, Przemysłowy 0.17, Górka 16.00 do 16.50, Chybie 4.80—4.85, Chodorów 122, Piasecki 2.20. — Z papierów pogiełdowych Jaworzno 13.30—13.50, Cegielski 15.75, Bank Polski 82, Lokomotywy 1.80.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, przy minimalnych wahaniach, kursa tesame co ostatnio, obroty małe. Płacono Kraków dolar 9.02—9.02½, czeki bankowo 9.03. Warszawa gotówka 9.00—9.01, czeki bankowo 9.01½. Lwów gotówka 9.00—9.01½, czeki 9.02½—9.03. Katowice gotówka 9.02, czeki 9.02½. Nastrój wszędzie podobny, wahania minimalne. Bank Polski płacił gotówka 8.96, czeki 8.98.

Wiedeń, 8 listopada. Początkowe kursa papierów wpolskich w tysiącach koron. Karpaty 100.1, Galicja 1070, Fanto 130.

Ze sportu

Cracovia—Hasmonea 5:1 (1:1)

Zawody powyższe należały do bardziej interesujących spotkań, kończących się sezonu jesiennego, zarówno ze względu na żywe tempo gry jak i ładne akcje inicjowane przez obie strony. Biało-czerwoni zademonstrowali w dniu wczorajszym swoją niezaprzeczoną wyższość nad drużyną lwowskich gości, o czem zresztą świadczy różnica bramek. Jednakże mimo tego nie można gościom odmówić cennych walorów piłkarskich, jak ambicji i technicznej rutyny. Głównemi wadami lwowiaków jest nerwowość, nieumiejętność kombinacyjna, a pozatem niebywała kruchliwość. W drużynie wybija się na pierwszy plan kilku graczy przewyższających pozostałych kolegów.

Do pauzy gra zmienna jakkolwiek i w tym okresie więcej z gry ma Cracovia. Pierwsze minuty należą do niej w zupełności, poczem pewien czas gra wyrównana, następnie inicjatywa przechodzi do Hasmonei. Pierwszy punkt dla biało-czerwonych zdobywa Wójcik, dzięki nieporozumieniu tyłów gości słabym skośnym strzałem w 27 minucie. W krótki czas potem energiczne ataki gości przynoszą im wyrównanie, uzyskane ładną główną przez Mahlera na 2 min. przed przerwą. Po pauzie zdecydowana przewaga Cracovii raz po raz atakującej bramkę przeciwnika. Goście zaczynają grać chaotycznie i nerwowo, a pojedyncze ich wypady są mało niebezpieczne. W tym okresie zdobywają bramki Nawrot w 4 min. Gintel grający po pauzie na miejsce Wójcika na lewym łączniku w 15 min., przyczem Hasmonea protestuje w natarczywy sposób przeciwko uznaniu przez sędziego tej bramki, jako rzekomo zdobytej z offside'u. W ciągu ostatniego kwadransa mistrz Krakowa podwyższa ilość zdobytych bramek o dwie, a to przez Kubińskiego egzekwującego rzut karny za przytrzymanie Nawrota na polu karnem, oraz Nawrota z podania Kałuży. W ostatniej minucie ładna bomba Steuermana z trudem zostaje obroniona przez Wiśniewskiego.

Reasumując przebieg gry należy stwierdzić, że zwycięstwo należało się zasłużenie Cracovii, mimo tego, że nie dała ona wszystkiego ze siebie. Natomiast i goście mieli bardzo ładne momenty, świadczące o nich dodatnio. U biało-czerwonych na wyróżnienie zasłużyli Kubiński i Nawrot w napadzie, reszta słabsza niż zwykle. Zastawniak II. i Strycharz w pomocy, oraz Zastawniak I. i Bil w obronie. Wiśniewski nie mający wielu niebezpiecznych momentów wywiązał się ze swego zadania w zupełności zadowalająco. U gości wyróżnili się Steuerman, Mahler, Parnes i Schneider. Publiczności około 3.000 osób. Sędzia p. Ziemiański całkowicie bezstronny, jakkolwiek być może celowo mało spostrzegawczy.

Wspaniałe zwycięstwo Pogoni nad Wartą 7:1 (2:1)

Mistrzowska drużyna Poznania poniosła we wczorajszych międzygrupowych zawodach o mistrzostwo Polski wysokocyfrową porażkę nieoczekiwaną przez nikogo i bezwzględnie nie odpowiadającą rzeczywistemu układowi sił obu drużyn. Przyczyną tego wysokiego zwycięstwa lwowiaków, oczywiście obok ambitnej gry wysoko-technicznie i kombinacyjnie stojącej po ich stronie, musiała być również depresja moralna drużyny poznańskiej po samobójczej bramce strzelonej przez obrońce Olszowskiego, przy stanie 1:1. Już w pierwszej minucie gry, Poznańczycy zdobywają przez Kozickiego z rzutu karnego za rękę Hankego pierwszy punkt dla swoich barw. W dalszym ciągu atakuje Warta. W 10-tej minucie za rękę Kozickiego rzut wolny zamienia w bramkę ładnym strzałem z odległości 20 metrów Hanke, wyrównując. W 25-tej minucie następuje przykry incydent, który zapewne zadecydował o porażce gospodarzy. W tym momencie Olszewski nie widząc biegnącego do piłki bramkarza, strzelił w zdenerwowaniu bramkę samobójczą. Pierwsza połowa gry upływa wśród zmiennych ataków, jednakże w drużynie poznańskiej widać zdenerwowanie. Po pauzie kolejno w piątej minucie Hanke zdobywa trzecią bramkę dla Pogoni, czwartą Kuchar w 8-mej min., 5-tą dr Garbień w 12-tej min., 6-tą Batsch w 17-tej min. Pod koniec Batsch podwyższa liczbę zdobytych bramek do 7-miu. W dniu tym zawiodła przedewszystkiem pomoc Warty, podobnie jak i bramkarz, grający nerwowo. W Pogoni wyróżnili się, Kuchar, [illegible], Lachowicz, Hanke i Gebartowski. Sędzia p. [illegible]kowski prowadził zawody te bardzo dobrze, wobec licznie zgromadzonej publiczności w ilości 6.000 widzów.

Wyniki zawodów miejscowych.

Tarnovia—Zwierzyniecki K. S. 2:2. Przewaga Zwierzynieckiego K. S.

Akademja Górnicza—Uniwersytet 5:3 (3:2). Gra zbyt ostra. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Jelonek (3), oraz Bialikiewicz i Seichter I po jednej. Dla Uniwersytetu zaś Kołat (2) i Pierożyński (1).

Makkabi—Garbarnia 3:3.

Krakowianka—Olsza 4:1.

Wyniki zawodów krajowych.

Katowice. I. F. C.—Wisła 6:3 (2:0). Niezasłużona przegrana Wisły z powodu stronniczego sędziowania. Gra obu drużyn na jednym poziomie, u Górnoślązaków chwilami brutalna. Do pauzy przewaga I. F. C., po pauzie więcej z gry ma Wisła, jednakże skoro sędzia, p. Laband, dyktuje przy stanie 3:2 niesłusznie rzut karny, Wisła załamuje się. Bramki dla I. F. C. zdobyli: Kozok II. (2), Kozok I. (1), Heidenreich i Joske po jednej. Dla Wisły: Czulak (2), Reyman I. (1). U czerwonych najlepsi: Reyman I. i Skrynkowicz, następnie Czulak i Kotlarczyk. Zawiedli: Wójcik, Pychowski i Ketz. Publiczności około 2.000.

Król. Huta. Amatorski K. S.—Djana 1:0 (1:0).

Warszawa. Warszawianka—Korona 3:1 (2:0). Legja—Polonja 4:2 (3:2). Polonja wystąpiła w składzie niemal całkowicie złożonym z rezerwy.

Ruch—Skra 6:1 (2:1).

Łódź. Ł. K. S.—W. K. S. 4:3 (2:3). Turyści—Widzew 2:2 (2:2). Wielka przewaga Turystów, zwłaszcza po pauzie.

Wyniki zawodów zagranicznych.

Wiedeń. Austrja—Szwecja 3:1 (2:1). Zasłużone zwycięstwo austrjaków, którzy zdobyli bramki przez Horwata, Klimę i Siudelara. Dla Szwedów jedyną bramkę strzelił Rydberg. Sędzia dr. Bauwens z Kolonji, dobry, publiczności około 40.000 widzów.

Wiedeń. F. A. C.—W. A. C. 4:1 (3:0), Rapid—B. A. C. 3:1 (2:1).

Budapeszt. Hungarja—Neupest 1:1 (1:0), F. T. C.—Vasas 2:0 (2:0), Sabaria—III. Ker 2:1 (1:1).

Praga. D. F. C.—Vrsovice 3:3 (2:3), Slavia—Victoria Žižkov 7:1 (4:1), Nuselski—C. A. F. K. 3:1, SpartaKosire—Ceschoslovan Kosire 3:1 (2:0).

Bieg na przełaj Wilanów—Warszawa na przestrzeni 7 klm. zakończył się zwycięstwem Freyera (Polonia) w czasie 27:23,6, na drugiem miejscu Jaworski (AZS) o 50 metrów w tyle, 3) Kostrzewski (AZS), 4) Rossa (Polonia). Drużynowo zwyciężyła Polonja z 11 punktami przed A. Z. S-em (z 13 punktami), dalej Amatorzy 21 punktów. Zawodnicy Malanowski, Łukaszewicz, oraz lekkoatletyci Warszawianki, nie brali w tym biegu zupełnie udziału.

Na torach współczesności

Wznowienie „Zwrotnicy“. — Grupa „Skamandra“. — Tygodnik satyryczny. Przeciw bezideowości. — Śmiały atak. — Człowiek i natura. — Precz z fetyszyzmem językowym.

Wznowienie „Zwrotnicy“ uznać trzeba za fakt dodatni w naszem życiu kulturalnem. Jeśli dawniej (przed dwoma laty) można było uważać to czasopismo za jedną z kapliczek na gościńcu nowoczesnej sztuki — obecnie nabiera „Zwrotnica“ kolorów wyłączności: staje się jedyną trybuną radykalizmu artystycznego, motorem i ogniskiem inwencji, zuchwałości, rozpędu twórczego.

Grupa „Skamandra“ zyskawszy nawet u konserwy krytycznej srebrne ostrogi uznania; osiadła na mieliźnie „laurowej i ciemnej“. Teraz już przestano grać rolę bojowników postępu, rewolucyjności — zaczęto bez żenady na łamach poczytnego tygodnika bronić interesów swoich i swoich bliskich, przemilczając, bądź lekceważąc wszystko, co nie jest „skamandrowe“... Pod względem twórczym: poprzestawanie na małem. Wierszyki! Konwencjonalna gładkość Słonimskiego, słowo-lubstwo Tuwima — oto charakter ostatnich książek tych autorów. Wybitne zdolności satyryczne tej grupy predestynują jej członków na „gilotyniarzy“, wesołków, kabaretowych kuplecistów. Nic też dziwnego, że dowcipami swemi zasilają oni stołeczne music-halle, oraz, że przed paru miesiącami zaczęli wydawać pierwszorzędne pismo humorystyczno-satyryczne. Świetnie! Oto, co się zowie, chwycenie losu za ogon! Lechoń, Tuwim, Słonimski, nawet „sentymentalny“ Iwaszkiewicz udatnie płodzą perełki ciętej, inteligentnej satyry. Ale „Wiadomości Literackie“ przemieniają się coraz bardziej zdecydowanie w „Gospodę literatów“, w ogród nieplewiony, gdzie lada sympatyk Lechonia, czy Słonimskiego rozsiewa swoje „trzy grosze“. Od czasu ustąpienia Napierskiego ze stanowiska naczelnego recenzenta — sprawozdania „Wiadomości“ jarzą się kameleowato. Od Breitera do Millera, od Broniewskiego, Stawara do Irzykowskiego, Iwaszkiewicza, Boya i Boye'go — droga wyboista, kolista, kamienista. Taki elektyzm kierunkowy stwarza pozory autoreklamowanej bezstronności; właściwie jest to tak zwane bezhołowie, brak busoli. Ostatecznie możemy sobie pozwolić na podobny luksus: uznajmy go za objaw bujności życia literackiego.

Na tle tej „bujności“, bezprogramowości, bezkierunkowości wyrastają szyny „Zwrotnicy“, mocno do ziemi przygwintowane, nie pozwalając na kapryśne brykanie po przestworzach, nie mniej mogące daleko, w nieznane dotąd światy zawieść chciwego wrażeń i doświadczeń czytelnika, czy pisarza. „Zwrotnica“ ma odwagę t. zw. mówienia bez ogródek tego, co myśli... Nie posiada właściwie „swoich ludzi“, raczej ma pewną ideę, którą mierzy poczynania innych. Rzecz niebywała! I to nie ideę społeczno-polityczną, ale artystyczną, ale taką, o której artysta może z racji swego fachu sprawiedliwie wyrokować. Artysta nie zawsze jest rewolucjonistą, gdy mówi o rewolucji. Sztuka służy społecznie, gdy daje wzruszenia, które orzeźwiają, wzmacniają lub myją i wtedy współzawodniczy zaszczytnie z fabryką wentylatorów, hemogenów i mydeł. Gdy woła: „Słuchajcie! Bądźcie czyści!„ nie zawsze myje; gdy woła: „Słuchajcie! bądźcie rzeźcy!“ często męczy. Im rzadziej poucza, tem skuteczniej uczy“. — Oczywiście w tem ujęciu sprawy tkwi pewna przesada. Jak już mieliśmy sposobność zauważyć gdzieindziej („Rewizja na Parnasie“ — Geb. i Wolff, 1926) — sztuka może posługiwać się i polityką (n. p.!) do swych celów: chodzi jedynie o to, aby polityka była tylko cementem spajającym utwór, bądź też cegłą w budowie całości. Stąd możliwość „sui generis“ dydaktyzmu, czy psychologizmu w sztuce.

Stwierdzamy tutaj możliwości artystyczne: z praktyki wiemy, iż »psychologizowanie«, lub »szczerość« konfesjonalna liryki, bądź »najszczerszy« rewolucjonizm społeczny— istny klin w mózgu wielu tępogłowców — dezorjentuje czytelnika; zamiast poszukiwać świeżego tchnienia, nowych wzruszeń — szuka nadewszystko — prawdopodobnej życiowo fabuły... Zapomina lub nie wie, że fabuła jest tylko cząścią formy, elementem budowy, ogniwem w całości dzieła, nie zaś istotą, rdzeniem utworu.

Dużą wrzawę wywołał artykuł J. Przybosia w »Zwrotnicy« p. t.: »Mamuty poezji«. Piętnował on, nie przebierając (niestety!) w środkach, obniżanie twórczości poetyckiej przez kilku znanych poetów współczesnych. Mamy poważne zastrzeżenia co do sposobu traktowania Kasprowicza (na niektóre nieprzemijające zasługi autora »Hymnów« zwrócił uwagę T. Peiper w następnym numerze »Zwrotnicy«), lecz trudno nie przyklasnąć śmiałemu protestowi przeciw zasłanianiu monotonji twórczej — wielkością tematu, co się daje zauważyć u Zegadłowicza.

Wystąpienie Przybosia grzeszy niedostateczną motywacją, zbytnią ogólnikowością sądów. Ten sam błąd w wyższym jeszcze stopniu popełnia autor w artykule o stosunku człowieka do przyrody (»Zwrotnica« Nr 9). Młodzieńczykowatą pozą na »utylitaryzm« pachnie zdanie: »Natura nie dlatego jest »dojną krową«, że daje bez troski (?) mleko, ale dlatego, że jesteśmy dość silni, aby tę krowę wydoić«. — Przesada, przesada z tem zupełnem opanowaniem przez człowieka sił przyrody, z tym aroganckim stosunkiem do natury: »Natura jest nierozumną i mechaniczną wytwórnią zdarzeń, których nieludzkość (!) opanować może jedynie świadoma wola«. — Ubóstwianie człowieka, jako centrum ogniska, myśli i woli, bal jako jedynego regulatora rzeczywistości — jest właśnie stanowiskiem wręcz niereligijnem, zarozumiałem i pyszałkowatem. W rewizji stosunku człowieka do natury unikać należy zbyt pochopnych, przedwczesnych sformułowań. »Zwrotnica« nie powinna narzucać »gotowego« poglądu na świat, jedynie wyznaczać kreskami — wskaźnikami kierunek pochodu ku mocnej przyszłości poprzez dobrą teraźniejszość. Winna być giętkim regulatorem ruchu w splątanej ciżbie współczesności; nie zaś krzykliwym gardłaczem wywrzaskującym w przestrzeń swoje tezy i przykazanie Wogóle—unikać werbalizmu; porzucić fetyszyzm językowy (»teraźniejszy«, »maszynowy«, »rzeczowy«). Przecież w bystrej recenzji ze zbioru wierszy Tuwina zarzuca się śpiewakowi »Słów we krwi« płytki stosunek do słowa: »najdosłowniej w o n n e słowo nie pachnie poezją, skropienie wiersza nazwami wszystkich perfum świata nie uczyni go jeszcze pięknem«. Właśnie! Unikajmyż starannie krótkowzrocznego stosunku do rzeczywistości i do chwili co bieży. Definicje, punkty wytyczne, konieczne dla orientacji, rozmieszczane zbyt gęsto i często — zaciemniają drogę, swoją drobiazgową pedanterją utrudniają spokojne oddychanie i myślenie.

Jarosław Janowski.

Informacje przemysłowe i handlowe

KALENDARZYK PODATKOWY NA LISTOPAD. Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu listopadzie b. r. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) Do dnia 15 bm. druga rata podatków gruntowych za rok bieżący. 2) Od 1 do 30 bm. państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za III. kwartał b. r. 3) Do 15 b. m. podatek przemysłowy od obrotu w przedsiębiorstwach handlowych I. i II. kategorji, w przedsiębiorstwach przemysłowych I. do V. kategorji, prowadzących prawidłowe księgi handolwe, oraz w przedsiębiorstwach sprawozdawczych. 4) Do 20 bm. druga połowa zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za III. kwartał b. r. 5) Od 1 do 30 bm. wykupno świadectw przemysłowych i kart regestracyjnych za rok 1927. 6) Państwowy podatek dochodowy za rok 1926 w wysokości kwot, uwidocznionych w nakazach płatniczych. 7) Wszystkie podatki dochodowe od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną w ciągu siedmiu dni po dokonaniu potrącenia. — Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymują nakazy płatnicze z terminem płatności w listopadzie b. r. oraz kwoty rat, przyznanych w tymże miesiącu.

URUCHOMIENIE ZANIEDBANEJ LINJI KOLEJOWEJ. Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie otrzymała z ministerstwa komunikacji polecenie przystąpienia do koniecznych robót inwestycyjnych na zaniedbanym szlaku Mińsk Mazowiecki—Pilawa, który od roku 1921 jest nieczynny. Podobno już 15 maja 1927 roku szlak ten będzie oddany do użytku publicznego.

SPADEK PRODUKCJI WĘGLA W POLSCE WSKUTEK TRUDNOŚCI TRANSPORTOWYCH. Mimo bardzo pomyślnej konjunktury na rynkach zagranicznych i wielkiego zapotrzebowania na nasz węgiel, zarówno produkcja, jak i wywóz węgla polskiego za granicę w ubiegłym miesiącu obniżyły się. We wszystkich trzech Zagłębiach wydobyto w tym miesiącu około 3 milj. ton węgla (we wrześniu 3,777.000), z czego eksportowano około 1.500 tysięcy ton (wobec 2.030 tysięcy we wrześniu) i na rynek wewnętrzny dostarczono około 1.100 tysięcy ton. Zwały w kopalniach powiększyły się w tym czasie o 300.000 zgórą ton. Przyczyną spadku eksportu i produkcji są trudności transportowe. Nasz przemysł węglowy wymaga dostarczenia takiej tysięcy ton, koleje zaś mogą ich dostarczyć zaledwie na 90.000 ton. W listopadzie wobec intensywnego nasycania węglem rynku wewnętrznego, powiększenie eksportu w stosunku do października nie jest spodziewane. Całe zagadnienie produkcji i eksportu wobec trwania strajku angielskiego, sprowadza się obecnie do kwestji transportu.

CZAS PRACY W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. W związku z zarzutami, jakie ukazały się w prasie w sprawie masowego naruszenia ustawowego czasu pracy w zakładach przemysłu włókienniczego w województwie łódzkiem, z ramienia ministerstwa pracy i opieki społecznej wyjechał do Łodzi dnia 2 listopada b. r. główny inspektor pracy, p. Klott w towarzystwie inspektora pracy II. obwodu p. inż. Orgelbranda, dla przeprowadzenia lustracji urzędów inspekcji pracy. Lustracja potrwa prawdopodobnie około 2 tygodn..

Z ŚWIATOWYCH TARGÓW BAWEŁNIANYCH. Syndykat bankierów dla finansowania producentów bawełny utworzył się w Stanach Zjednoczonych. Kapitał zakładowy syndykatu wynosi 5 miljonów dolarów. Sądzą, że zdoła on uruchomić kredyty na 100 miljonów dolarów, co pozwoli zachować rezerwę w podaży, oraz ograniczyć powierzchnię siewną na rok przyszły. Na targu londyńskim ceny bawełny zaczynają mieć tendencję silną głównie z tego powodu, że spekulacja zniżkowa zakupuje towar, aby pokrywać swoje zobowiązania.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.